

Logotyp 	Nazwa instytucji <b>Muzeum Ustrońskie</b>	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Dokonania i zakłócenia w realizacji zadań Kuźniczych, „Sonda”, 1980, nr 3(234), s. 1,3.		
Ilość stron oryginału 2	Ilość skanów 2	Liczba plików publikacji 7
Autor (el – ka)	Wydawnictwo / zakład fotograficzny „Sonda”, Jednodniówka Fabryki	Skan okładki 
Miejsce wydania Bielsko – Biała	Rok wydania / Data powstania 1980	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) czasopismo	
Wymiary (wys x szer) 11,3 x 10,2 cm      22,8 x	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu Artykuł podsumowujący realizację zadań produkcyjnych Zakładów Kuźniczych w 1979 roku
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Ustroń, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Podzorski		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Kuźnia Ustroń, przemysł		
Prawa autorskie ---		

# Dokonania i zakłócenia w realizacji zadań Zakładów Kuźniczych

Ubiegły rok nie był pomyślnym dla Zakładów Kuźniczych. Trudności energetyczne i materiałowe oraz znaczna awaryjność już przestarzałego a nadal pracującego parku maszynowego w kuźniach miały decydujący wpływ na niewykonanie zadań produkcyjnych za rok 1979.

**W**artościowo plan został zrealizowany w 97 proc. — tonażowo w 97,7 proc. a wskaźnik wykonania planu w sztukach wynosi tylko 93 procent. Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest brak poprawy jakości odkuwek. I chociaż z pewnością wpływ na to mają złe jakościowo materiały wsadowe, to jednak za powstawanie sporej ilości braków winę ponoszą sami pracownicy. Wprowadzony w połowie 1978 roku system ostrzegawczy żółtych i czerwonych kartek nie bardzo zdaje egzamin i ta wydawałoby się rewelacyjna metoda egzekwowania bezbrakowej produkcji upada, obniża się dyscyplina pracy.

Wprawdzie Kuźnia Skoczów i Kuźnia Ustroń stanowią integralną całość, ale oceniając ich produkcyjną działalność w roku

ubiegłym zaznaczyć trzeba, że załoga Kuźni ustrońskiej mimo różnych trudności plan wykonała. A postawione przed nią zadania ekonomiczne nie były łatwe, tym bardziej, że produkowano tu około tysiąca różnego rodzaju odkuwek: o różnej długości serii, wielkości, ciężarze i wymogach technologicznych. Wyroby te przeznaczone z reguły dla przemysłu motoryzacyjnego wymagały staranności i dokładności wykonania; wszak w niejednym przypadku decydują one o bezpieczeństwie użytkowników pojazdów.

Najwięcej zakłóceń w realizacji zadań ekonomicznych powodowały — podobnie jak i w skoczowskim zakładzie — występujące

---

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

---

# Dokonania i zakłócenia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

obok trudności energetycznych kłopoty materiałowe. Każdy prawie miesiąc produkcji rozpoczynał się bez dostatecznej ilości materiałów wsadowych. Zaczynały one spływać dopiero w drugiej, a nawet trzeciej dekadzie i wtedy to następowało gwałtowne spiętrzenie zadań, co odbywało się kosztem zdrowia i zwiększonego wysiłku kowali. Niedostatki materiałowe powodowały też trudności organizacyjne, wśród których najbardziej kłopotliwą okazała się konieczność ciągłego przezbrajania młotów w pierwszych dniach miesiąca w celu zapobieżenia ich wyłączenia z ruchu.

Poważnym utrudnieniem organizacji pracy mającym dodatkowo wpływ na jakość wytwarzanych odkuwek była zła jakość dostarczanych przez hutę materiałów wsadowych. Ilość reklamowanych w obu kuźniach w roku ubiegłym materiałów wzrosła aż o 30 procent w stosunku do roku poprzedniego, a zakłady chcąc wywiązać się z kooperacyjnych zobowiązań zmuszone były stosować w wielu, bardzo wielu przypadkach karty odstępstw. Produkowanie odkuwek z materiałów nie spełniających określonych wymogów stało się przyczyną obniżenia parametrów jakościowych odkuwek. Konsekwencją trudności materiałowych był również obserwowany w zakładach spadek wydajności pracy, gorsze wykorzystanie czasu pracy oraz wiążąca się z tym obniżka zarobków załogi, wzrost braków, zmniejszenie żywotności narzędzi i zwiększenie awaryjności maszyn i urządzeń.

Park maszynowy w ustronńskiej Kuźni jest bardzo wyeksploatowany i w stosunku do podejmowanej produkcji mocno przestarzały jest też sam schemat zabudowy zakładu, co jest przyczyną z jednej strony trudności natury organizacyjnej, a z drugiej — zakłóceń a właściwie bałaganu w transporcie wewnątrzzakładowym. Zarówno kłopoty z parkiem maszynowym jak i zabudową zakładu nie pojawiły się rzecz jasna w roku ubiegłym; są to problemy znane w Kuźni od lat i od lat na próżno szuka się ich rozwiązania. Chociaż ciągle i głośno mówi się o modernizacji, to brak na jej

przeprowadzenie środków, a gdy nawet znajduje się fundusze na zakup nowoczesnych maszyn, to okazuje się, że przemysł krajowy nic nie ma do zaoferowania.

Kłopoty energetyczne, materiałowe, stały wzrost awaryjności maszyn, niepokojący wzrost absencji należy do najważniejszych przeszkód w wykonaniu planu produkcyjnego. Mimo to załoga ustronńska wywiązała się z podjętych zobowiązań i to, że plan został zrealizowany jest wyłącznie jej zasługą. Załoga potrafiła mobilizować się w okresach najbardziej gorących dla zakładu i pokazała, że stać ją na uwieńczony sukcesem wysiłek.

Sporo zawdzięcza zakład takim pracownikom jak brygadziści Krajalni Tadeuszowi Szyperowi, długoletniemu kowalowi I z Wydziału Młotów Średnich Andrzejowi Podzorskiemu, starszemu mistrzowi Oddziału Pras i Kuźniarek Bronisławowi Karzelkowi, kowalowi z Wydziału Młotów Lekkich Pawłowi Polokowi. Do wykonania zadań znacznie przyczyniła się młoda załoga Wydziału Wykańczalni, która mimo braków w parku maszynowym (zwłaszcza oczyszczarek i aparatów do badania twardości odkuwek) potrafiła rytmicznie realizować plan.

Ofiarnością i autentycznym zaangażowaniem wyróżnili się: kierownik tego wydziału, długoletni pracownik Kuźni posiadający odpowiedni zasób wiedzy fachowej i zdolności organizacyjne Stanisław Szturc oraz brygadzysta Ludwik Heller i nastawiacz Karol Malec.

Mówiąc o załodze ustronńskiej Kuźni i wyróżniając jej najbardziej zasłużonych pracowników nie można pominąć kierownika Kuźni Jana Podzorskiego — człowieka o prawie 30-letnim stażu pracy, dobrego fachowca i organizatora pracy.

Nie sposób wymienić wszystkich pracowników, których praca pomogła w wykonaniu zadań. Trzeba by było wspomnieć wtedy i o długoletnich pracownikach — kowalach, którzy w trudnych momentach godzili się na dodatkową i tak przecież ciężką pracę, i o tych dojeżdżających z odległych miejscowości górskich, i o junakach OHP i o dozorcze, i o wielu innych ofiarnych pracownikach Kuźni. (el-ka)